

27 listopada wybrałyśmy się z Leną, Marysią i Agatą na 5 dni do Irlandii z projektu Erasmus+

Dzień 1

Pierwszego dnia musieliśmy wstąpić,
żeby spotkać się pod szkołą z naszymi nauczycielkami Panią Martą i Panią Alicją,
które opiekowały się nami podczas podróży.
Kiedy wszyscy się zebrali wyjechaliśmy do Berlina na lotnisko.



z Berlina samolotem poleciałyśmy do stolicy Irlandii czyli Dublina,
gdzie miałyśmy małą przerwę na kawę i croissanta
natomiast z Dublina, do małego
miasta Kerry

Nasze rodziny po nas przyjechały,
więc pojechaliśmy z lotniska do domów naszych hostów
i odpoczywaliśmy po długiej podróży.

Rozmawialiśmy z “naszymi rodzinami” i dobrze się bawiliśmy.
Na kolację mieliśmy okazję spróbować tradycyjnych irlandzkich potraw.

Dzień 2

Drugiego dnia pojechaliśmy z naszymi hostami do szkoły.

Wszystkie dzieci biorące udział w projekcie
miło nas przywitały oraz zaśpiewały piosenki.

Bardzo nam się podobało! :)

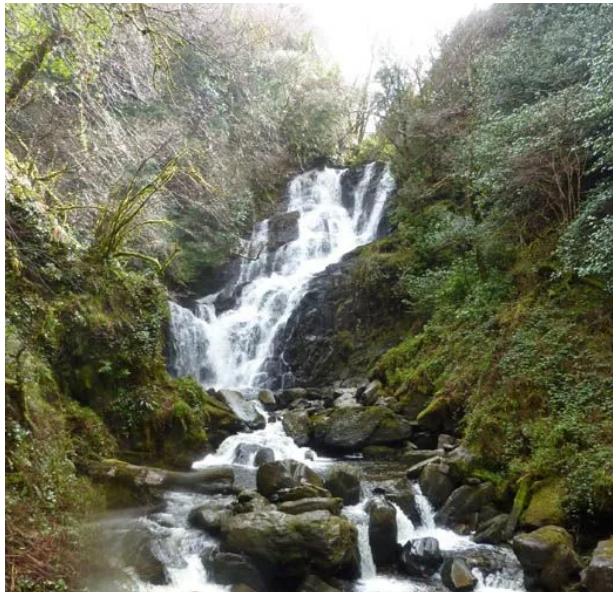


po występach pojechaliśmy z dziećmi i nauczycielami zwiedzić fabrykę dźwigów , natomiast
kiedy wróciliśmy do szkoły robiliśmy irlandzkie ciasteczka,
których potem mogliśmy spróbować(10/10).



Dzień 3

w 3 dniu naszej wyprawy organizatorzy wycieczki zabrali
nas na wspaniałą wycieczkę nad wodospady,



ale żeby do nich dojść musieliśmy
pokonać kilka kilometrów,
na szczęście po drodze mieliśmy piękne widoki , które z pewnością zrekompensowały wysiłek .

Dzień 4

Dnia 4 wraz z wszystkimi uczniami wybraliśmy
się na całodniową wycieczkę.Odowiedziliśmy Inch Beach czyli plażę z dostępem do oceanu Atlantyckiego oraz
piękne klify Dunquin do których dotrzeć było bardzo ciężko!





Wstąpiliśmy też do wspaniałego oceanarium z przewodnikiem ,
który opowiedział nam dużo ciekawych rzeczy.
Zjedliśmy obiad w restauracji w mieście Dingle,
a następnie wróciliśmy autokarem,
w ,którym spędziłyśmy bardzo wesoło czas
śpiewając z rówieśnikami piosenki :)

Dzień 5

Ostatniego dnia w killarney po chwili czekania na placu
zabaw w szkole,
pojechaliśmy na wyprawę,



aby zobaczyć zamek i także przejść się po parku
 niczym ze "shreka" Podczas takich wycieczek mogliśmy poznać bardzo
 radosnych i miłych ludzi w naszym wieku.

Dzień 6

W dniu powrotu zebraliśmy się na szkolnym boisku z naszymi walizkami, a tam czekali
 na nas nasi nauczyciele. "Niestety" musieliśmy się już pożegnać z naszymi rówieśnikami
 i jechać na lotnisko. Tam jednak mieliśmy opóźnienia



dlatego też mogliśmy przez pewien czas bawić się
 z dziećmi z innych krajów, którzy wylatywali z tego samego lotniska co my.
 Kiedy samolot przyleciał poleciliśmy do Dublina, gdzie zrobiliśmy
 krótką przerwę na obiad i starbucks. Stamtąd mieliśmy
 bardzo szybką przesiadkę do Berlina, na którą się niemal nie spóźniłyśmy .
 Kiedy Byłyśmy w stolicy Niemiec było już ciemno. Czekaliśmy kilka minut i przyjechał
 po nas bus który szczęśliwie dowiózł nas do Złotoryi.



~~Maria Czernatowicz , Lena Andruchów , Agata Tomalak z klasy 7b